

Markizy - Bora Bora: E-maile

Zapraszamy do przeczytania e-maili od Marty pisanych z morza na trasie Markizy-Galapagos.

Temat: ruszyłam!

Data: Piątek, 25 Lipca 2008, 10:48

Ruszyłam dzisiaj o 1200.

Wczoraj sprawdzałam pogodę i na nadchodzący tydzień jakiś dramat się szykuje.

Albo prosto w nos z martwa fala albo zero wiatru.

Na różne sposoby próbowano mnie zatrzymać np wciskali mi, że dziś i jutro nie ma wody do uzupełnienia zbiorników albo, że jutro przyjadą zamówione skutery wodne i będzie można pojeździć na nich i na nartach wodnych.

Ale przypuszczam, że następnego dnia byłoby podobnie i zostałabym jeszcze tydzień od południa płynę więc ostro do wiatru, którego prędkość nie przekracza 15 kn.

a mój kurs różni się nieco od wymarzonego.

Moją sąsiadką na kotwicowisku była pierwsza młoda dziewczyna jaką spotkałam na trasie, austrijaczka, skiperka jachtu czarterowego która nieco nudziła się czekając na następną załogę.

Myskałam więc mile towarzystwo w czasie pobytu i na zmianę gotowałyśmy żywność. na drogę usmażyła mi jeszcze naleśniki- myślałam, że pęknę ze śmiechu.

Prędkości nie są oszałamiające ale płynię się bardzo przyjemnie

Juz minęłam Maupiti, czyli ostatnia tu wysepkę, dopiero jutro będą ostatnie wyspy towarzystwa, albo pojutrze jak dalej będę tak wolno się ruszać.

Piękna wyspa ale stężenie hoteli jest przesadne, tak samo jak ceny.

Nawet kupienie bagietki zakrawa na ekstrawagancje, jak na nasze warunki.

Więc wycelowałam kurs jako tako 275 i tak nie da się ostrzej płynąć na razie.

ściskam

Marta

pozycja z 2230

16 24,5

152 26,9

cog 275

sog 4,0

Temat: Och jak cudownie!

Data: Piątek, 25 Lipca 2008, 10:48

Pogoda lepsza, już nie leje.

Mogłam posuszyć materace i trochę silikonu dołożyć gdzie trzeba.

Atrakcje wodne królują np jeżdżenie na desce surfingowej za motorówką :)

Wybiłam sobie palec skacząc do wody, uderzyłam się o płetwę i jest spuchnięty jak smok

Pytanie techniczne- czy jest jakaś różnica między niebieskim a zielonym coolerem?

nie znalazłam na Nuku-Hiva a tu mi koniecznie chcą sprzedać jakiś tropikalny niebieski płyn do chłodzenia.

a poprzedni był zielony, czy można to mieszać?

Podociągnęłam paski w silniku i dolałam oleju- trochę go zradł przez te 6000 mil.

Jest tak cudnie, że z trudem przyznaje, że pomału jestem gotowa do wypływania.

Pozdrawiam serdecznie - dziś przesyłam cd ze zdjęciami

Marta

Sent: Monday, July 21, 2008 6:52 AM
Subject: bora-bora lenistwo

odpoczywam bardzo miło na przepięknej zielonej wyspie
trochę wietrznie i deszczowo, ale w chwilach gdy się przejaśnia jest jak w raj
nie chce się wyjeżdżać
moi gospodarze - yacht club bora-bora bardzo sympatyczni zapraszają na kolację, pomagają ze
wszystkim, podwożą i organizują
wczoraj byłam spotkać się z panem Wiśniewskim, bardzo sympatycznie spędzony dzień
najbardziej z mojej wizyty cieszyła się jego 9-cio letnia córeczka, która na co dzień nie ma towarzystwa
dziecko wyspy :)
cudowna oaza taka własna wysepka 30 na 20 metrów w atolu
jedyne dostępy do głównej wyspy pontonem
dzisiaj sporo zrobiłam na jachcie, zdemontowałam niedziałający kabestan, rozebrałam na podzespoły
pierwsze, złożyłam i nawet nie zostały mi "niepotrzebne" części
działa!!
poszywałam i pozaklejałam przetarcia na grocie i pęknięcia na fok
zmieniłam zerwane szoty fok, skróciłam przetarty fal i założyłam mu opaskę by się nie przecierał tak
szybko
jutro jeszcze trochę zadań specjalnych, sprzątanie i pranie i będzie można odpocząć
co słyhać na ziemi?
pozdrawiam serdecznie
Marta

Sent: Saturday, July 19, 2008 7:27 AM
Subject: zaparkowana na bora bora

z niemałą radością piszę, że już na wyspę dotarłam
noc była ciężka a co potem zaczęło się dziać już mało śmieszne było
po raz pierwszy stwierdziłam, że ten foczek to jest za duży a grot powinien mieć jeszcze przynajmniej
czwarty ref
jakby wiatr wiał równo to może byłoby znośniej
niby 30kn to nie tragedia, a jednak fale nakładające się z różnych kierunków powodują utrudnienia w
żegludze
dopływając do wyspy już bywam całkiem zmęczona, niewyspana, mokra i zmarznięta
w eterze cały czas słyhać panpany i maydaye
ciekawe co się działo dalej na południe, ponoć jeszcze fajniej..
można się domyślić, że nie ucieszyłam się jak nie pozwolono mi zakotwiczyć przy mieście
bo wszystkie jachty mają stąd uciekać, bo przy tym wietrze jest niebezpiecznie
nie chciało mi się dyskutować, pojechałam od razu do yacht klubu
była wolna boja, zaraz pierwsza od brzegu i pozwolili mi ją upolować
yacht club został przejęty przez nowych właścicieli w ubiegłym miesiącu
młode amerykańskie małżeństwo z półrocznym niemowlakiem
przerabiają, naprawiają, pogłębiają ale nie gotują i oficjalnie jeszcze nie działają
potupałam więc poszukiwać żywności do miasta
szło mi się cudownie, od prawej do lewej jak zwykle, wśród tak pięknych bujnych roślin i tak cudnego
otoczenia że nie da się opisać
tu jest niesamowicie pięknie!!!
zrobiłam dużo zdjęć ale bary zamykają o 6 więc zostało mi znaleźć market gdzie kupiłam warzywka,
które teraz się gotują w garnku
najchętniej już bym zasnęła po tych 2 ostatnich dobach, ale jeszcze zjem i padnę
ściskam z precudownej wyspy
Marta

choroba, tak się rozpiłam że się trochę rozgotowały :/ pachną pysznie, brokuły z marchewką!

Sent: Friday, July 18, 2008 7:02 PM
Subject: piątek rano

pisząc poprzedniego maila była na zewnątrz cisza, a jacht poruszał się tylko i wyłącznie dzięki diesel-grotowi
wysłałam maile i poszłam na pokład, siedziałam tak ok pół godziny po czym zerwał się wiatr bez jakiegś zapowiedzi czy ostrzeżenia od razu 5B z lewej burty pływało się całkiem nieźle do 8 kn ale kiedyś trzeba się położyć przed 4 nad ranem zarefowałam żagiel na 2 ref ale dalej autopilot nie dawał rady więc na 3 ref.. okazało się, że kabestan przestał zbierać i już mam tylko jeden akurat ten lewy jest bardziej potrzebny bo tam mam fał grota oczywiście refowanie żagla przy rosnącej fali i 30kn wiatru było bardzo zabawne kilka fal wpakowało się dokłania za mój kołnierz sztormiaki, więc już nie miałam złudzeń, że będę choć trochę sucha
przechył jest taki "znacznym" powiedzmy wszystko się przemieszcza w jachcie czego nie udało się zamknąć lub przywiązać
ale jaka zabawa?!
położyłam się na 1,5 godziny ale spać się nie dało
teraz jestem blada od marznięcia i moknięcia i mam pół zamknięte oczy po tak pełnej atrakcji nocy zaraz wezmę chipsy i colę i pójdę dalej na pokład oglądać film o sztormie w pierwszych rzędach :)
pozycja z 0800
16st 10,1 S
151st 15,4 W
wiatr ses 5-6
cog 230-250 :)

Sent: Friday, July 18, 2008 7:58 AM
Subject: czwartek wieczór

rano zaskoczył mnie brak wiatru, 3 godziny silnikowałam w ogromnie intensywnym deszczu przynajmniej się żagle przepłukały z soli
dzeszczyk tak gęsto lał, że się fala wypłaszczyła
później było trochę wiatru z S stopniowo przechodzące w polwiatr
po 18 już wiało z ese żeby po godzinie zgasł wiatr całkiem zastąpił go deszcz i teraz znów silnikuję
zimno się zrobiło bez słońca, jak fala nachlapie to wydaje się gorąca jak zupa
dzisiaj po południu zobaczyłam pierwszy stateczek wyglądał na rybacki, kręcił się ponad 2godziny wokół mnie a potem popłynął bardziej na południe niż ja przynajmniej wiem że wykrywacz radarów bardzo dobrze działa :)
zostało 100 mil, i przestałam już snuć przypuszczenia o której to będę wpływać na atol bo cokolwiek zaplanuje to wiatr gaśnie
wczorajszy makaronik z tuńczykiem "ktoś" wyjadł w nocy więc dziś w zimne popołudnie znów stanęłam twarzą w twarz z problemem pt gotowanie
ugotowałam ok szklanki ryżu, wyglądało że to malutko a wyszło pół garnka
nawet za bardzo nie przypaliłam go w mleczku z cukrem
a jabłuszka były w słoiku
mniem, zadowolona jestem z jedzonka i jeszcze na nocne podjadanie sporo zostało
a pan chyba strasznie zajęty bo w ogóle do mnie nie pisze?
pozycja z 2100
15 st 38,8 S
150 st 22,1 w
pozdrawiam
marta

Sent: Thursday, July 17, 2008 4:54 PM
Subject: czwartek nad ranem

tego to się nikt nie spodziewał, że będę silnikować
zapowiadało się, że będzie wiać już równo aż do portu a tu nagle cisza
koło 4 już było poniżej 20kn wiatru, rozrefowałam żagiel
po 5 już prędkość nie przekraczała 5kn

a teraz autopilot nie może utrzymać kursu bo jest duża fala i 3-4kn wiatru
nic, cisza
czekałam pół godziny, godzinę, nic
na horyzoncie takie burzowe chmury że aż mam wątpliwości czy silnikować by się pod nimi znaleźć
ale z reguły tak jest
jak pojawia się jedna, podła czarna chmura to wiadomo, że mój kurs jest tamtędy
zaskoczona po prostu jestem panującą tu pogodą
gdzie jest pasat?
pozycja z 0600
14 st 59,3 S
149 st 14,4 W
marta

Sent: Wednesday, July 16, 2008 7:39 PM
Subject: środa rano

spać mi się chce, to taka myśl przewodnia
w nocy się nie dało za bardzo, wczorajsza noc też nie do końca wyspana
dzisiaj chłodny, chmurny, szary poranek
musi się raz po raz taki też trafić żeby te śliczne błękitno-różowe wschody słońca docenić
przed świtem była mewa, taka ładna
nowy gatunek, tego tu jeszcze nie widziałam
myśl, że to mewa z tuamotów :)
jest brązowo- beżowa, ma dość długą szyję, prawie jak gęś
ładnie wyglądała na tle systematycznie rozjaśniającego się nieba więc poszłam po aparat
robienie zdjęć jednak przy takiej fali przypomina rzucanie granatem
strzela się i myk pod pokład żeby mnie odpryski a dokładniej rozbryzgi fali nie splukały
chyba niewiele wyszło z sesji mewy..
dziś będę mijać tuamoty, a na bora-bora niecałe 300 mil
pozycja z 0830
13 st 51,2 S
147 st 29, 3 W
cog 235
sog 6,0
wiatr SE 4
ściskam
Marta

Sent: Thursday, July 17, 2008 8:26 AM
Subject: środa wieczór

taaakie duże fale
super się płynie, szybko nawet ponad 155 przez ostatnia dobę
za jakieś 2 h minę najbliższy atol z archipelagu tuamotów
w bezpiecznej odległości gdzieś 15 mil
jeszcze bardziej zarefowałam żagiel bo siły nie mam i mnie rumpel przesadza z lewej burty na prawą
ale super kiwa i świetnie się czuje, że jedzie :)
bardzo dobrze też się bawiłam gotując, to już jest sport ekstremalny
cały duży garnek wyszedł, tak na 3 dni jedzenia więc aż do bora-bora mam już obiady gotowe
wszystko jeździ tu w jachcie, moja herbatkę jeszcze ciepłą trzymam nogą
3 razy z rzędu radio działało ładnie, sprawnie bez żadnych wygłupów z utraconą łącznością i nie
istniejącym modemem
aż dziś rano znów zaczęło brykać
ale my się nie damy
i tego maila też jakoś mu wduszę, żeby wysłał
czy na tej wyspie jest fryzjer?
już zdecydowanie pora do jakiegoś zajrzeć..
mam nadzieję, że dziś mi się uda coś pospać bo na razie to padam
staram się zużyć całą tę złą wodę, żeby na bora-bora tylko wypłukać zbiorniki i napełnić
ale to nie takie łatwe
co można robić z takimi ilościami wody, kąpie się codziennie, myję kokpit i podłogi a nadal jeszcze

jednego zbiornika nie zużyłam
ehh.. tak źle, tak niedobrze..
pozycja z 2100
14 st 30,8 S
148 st 38,7 W
ściskam
Marta

Sent: Wednesday, July 16, 2008 9:59 AM
Subject: wtorek wieczor

może komuś dolega brak wiatru?
to ja się chętnie podzielę, bo mam go trochę za dużo
chlapie mi na pokład! fala od burty więc nie tylko musiałam wszystkie okienka zamknąć, co jeszcze nawet sztormiak włożyć!
rano już się zarefowałam bo wywoziło po 100 stopni i więcej
ale jedzie się dobrze :)
coś się dzieje hehe
tylko dziwne, że prędkości są po 7-8 kn a średnia z godziny w kierunku celu wychodzi po 6-6,5
chyba jednak nie do końca po dobrym kursie..
skoro ma się rozwiać, to ja sobie trochę ułatwię i teraz trochę bardziej w lewo pojedę a potem będę spadać już pełniejszym kursem, bo tak jak teraz to wcale wygodnie się nie jedzie
miał być dzisiaj w końcu obiad, ale to groziło poparzeniami, więc przełożyłam na jutro
może będzie lepiej, a suszone śliwki też są smaczne
około 14 była połowa drogi tak w ogóle :)
pozycja z 2300
13 st 15,4 S
146 st 39,6 W
cog 225
sog 6,5
wiatr se4-5
pozdrawiam
Marta

Sent: środa, 16 lipca 2008, 9:59
Subject: Wtorek wieczór

Może komuś dolega brak wiatru?
To ja się chętnie podzielę, mam go trochę za dużo.
Chlapie mi na pokład! Fala od burty więc nie tylko musiałam wszystkie okienka zamknąć- co jeszcze nawet sztormiak włożyć! Rano już się zarefowałam, bo wywoziło po 100 stopni i więcej, ale jedzie się dobrze :) Coś się dzieje he he…
Tylko dziwne, że prędkości są po 7-8 kn a średnia z godziny w kierunku celu wychodzi po 6-6,5. Chyba jednak nie do końca po dobrym kursie… Skoro ma się rozwiać- to ja sobie trochę ułatwię i teraz trochę bardziej w lewo pojedę a potem będę spadać już pełniejszym kursem, bo tak jak teraz to wcale wygodnie się nie jedzie. Miał być dzisiaj w końcu obiad, ale to groziło poparzeniami więc przełożyłam na jutro. Może będzie lepiej, a suszone śliwki też są smaczne. Około 14 była połowa drogi tak w ogóle :)

Pozycja z 23:00

13 st 15,4 S
146 st 39,6 W
cog 225
sog 6,5
wiatr se4-5

pozdrawiam

Marta

Sent: Tuesday, July 15, 2008 6:12 PM

Subject: wtorek rano

nie wiem czy ta prognoza to straszenie czy obietnica
trochę więcej wiatru by się przydało
w nocy chmurki dały się we znaki i wiało "aż" do 20kn
właśnie nieśmiało słońeczko wschodzi i dookoła nadal ciemne chmury
tak łążą jakby szukały zwady, zobaczymy co dzisiaj z tego będzie
ja już właściwie wydobrałam tylko boję się cokolwiek zjeść
mam owocki upolowane na Nuku-Hiva i przecież ich nie wyrzucę :)
odpisał mi pan Wiśniewski, że się cieszy, że będę i mam zadzwonić jak tylko dopłynę
straszenie żarłoczne jest moje światło kotwiczne
to znaczy używam białego światła bo lepiej widać i teoretycznie mniej prądu niż 3sektorowe bierze, a
jednak 6h już całkiem wystarczy żeby bateria była smutna
można je na jakieś diodowe przerobić?
najlepiej żeby jeszcze się solarem zasilalo - taka lampa ogrodowa na maszcie :)
pozycja z 0700
12 st 07,7 S
145 st 25,9 W
cog 230
sog 6,0
wiatr se 3-4
ściskam Marta

Sent: Tuesday, July 15, 2008 10:20 AM

Subject: poniedziałek wieczor

dzisiaj dla odmiany wiatr niedomaga
wieje tak ledwie, ledwie 5-7kn, przesada..
przebieg dobowy się skurczył do mniej niż 130 mil, tak kiepsko jeszcze nie było
przeprowadziłam się z powrotem na koję w salonie bo na razie sucha jest
może dlatego, że nie chlapie, a może w końcu uszczelniłam właściwe śruby?!
tu mam więcej powietrza i autopilot mi nie skrzeczy nad głową
jak spałam na rufie to przez okno cały czas nasłuchiwałam czy płynę
przy "normalnej" prędkości 6-7kn za rufą powstaje warkocz spienionej wody, co daje równy, dość głośny
szum
jest to doskonały znak, że wszystko ok
teraz płynę jakieś 4kn i woda wydaje się tak gładka, że można na pokładzie grać w bierki
i nie mogę spać
spokojniej niż na kotwicy!
znalazłam gdzieś w czeluściach szafek jeszcze jedną nieprzeczytaną książkę i właśnie się za nią zabrałam
niestety już połowy nie ma :(
odkryłam pod zlewem jeszcze jedna niedogodność zabraną prawdopodobnie z lądu
stado małych czarnych muszek
popsikałam je sprejem na robaki, ale nie były uprzejme poumierać więc je tam z powrotem zamknęłam
noc zapowiada się zagadkowo, bo nie wieje, a ciągle przechodzą gdzieś obok wielkie, ciemne chmury
wiec chyba jeszcze powieje...
pozycja z 2330
11 st 43,6 S
144 st 44,1 W
cog 235
sog 4,5
wiatr ese2
ściskam
Marta

Sent: Monday, July 14, 2008 6:07 PM
Subject: Re: maile do Marty

jak miło, że ktoś do mnie pisze!
nie sądziłam, że ktokolwiek korzysta z tej możliwości!
bardzo dziękuję za wszystkie maile, niesamowicie miła odmiana.
mimo słabego samopoczucia był to przemiły akcent na moim krótkim urlopie chorobowym
dzisiaj czuję się już lepiej choć jeszcze słaba
mama jak to na weterana leczenia swoich dzieci przystało, ekspresowo mi powiedziała co mam brać, co
nie i już się ruszam
dobrze mieć poradnię medyczną pod telefonem 24h :)
a swoją drogą to ten ład to niebezpieczna sprawa jest, lepiej się czułam na morzu
aż się boje co będzie znów na Bora Bora
200 mil już za rufą, powoli coś się przemieszczam bo wiatru mało 6-12kn
wieczorem zapakowałam się w kocik i siedziałam sobie na pokładzie
ciepła, wręcz parna, sucha noc, i ogromny jasny księżyc
można by książkę czytać, wiatru prawie się nie odczuwa przy tym kursie i jego porażającej sile, więc
sielanka..

pozycja z 0700
10st 59,5 S
143 st 22,3 W

Sent: Monday, July 14, 2008 6:46 AM
Subject: niedziela wieczór

Jeszcze dycham.
> 38,5st w dalszym ciągu ale przynajmniej się ruszam.
> Wiatru dalej nie za dużo 10-13kn, ale w obecnej kondycji wcale się nie gniewam.
> Cały dzień nikogo nie widać, rano przestało być słychać inne jachty.
> Spokój jak na Pacyfiku.
> pozycja z 2000
> 10 st 27,4 S
> 142 st 34,0 W

Sent: Monday, July 14, 2008 6:46 AM
Subject: niedziela rano

Kurczę jak ten wiatr kreci!
Wieczorem żagle były na motyla.
Potem już oba na prawej burcie.
Przed 2am zdemontowałam spinakerom.
Jakby dalej tak szło, to bym właśnie halsowała się.
Ale nie.. już jest jakiś przyzwoity wiaterek od rufy strony.
Chyba byłam za bardzo wyspana wychodząc z Nuku-Hiva, bo dzisiaj nie mogłam zasnąć ani na chwilę.
Trochę też przyczyniło się zatrucie..
generalnie nigdy nie wierzyłam w bakterie ale chyba jednak istnieją
zdaje się że coś zbyt świeżego zjadłam
mało wieje, jakieś 10kn a ja cała noc dokarmiałam ryby
"choruje" na płaskiej wodzie dosłownie, obciach
cały czas mam goraczkę i głowa mnie boli
dzisiaj dietka, herbatka mietowa..
pozycja z 0800
09 st 50,8 S
141 st 35,7 W
sciskam
chora Marta

Sent: Sunday, July 13, 2008 10:55 AM
Subject: niedziela wieczór

oderwałam się od lądu!
tak dokładnie, to o 1430 podniosłam kotwicę i ruszyłam.
mają tu święto francuskie narodowe przypadające na 14 w związku z czym szykowało się miasteczko na party weekendowe.
to chyba strasznie ważne zdarzenie tutaj.
odprawiając się na policji wywołałam oburzenie, że wyjeżdżam przed imprezą :)
wszystko gotowe, pogoda ładna więc trzeba jechać
zastanowił mnie zwłaszcza jeden z argumentów jakimi próbowali mnie zmusić do zostania- "wszyscy będą pijani, będzie super"
coś tam słyszałam o wyspiarzach w zetknięciu z alkoholem więc na morzu chyba bezpieczniej
po wyjściu z zatoki okazało się, że są doskonałe warunki do pływania
ładny wietrzyk koło 16kn i mniejsza niż poprzednio fala
kilka wielkich czarnych chmur kursuje po horyzoncie, więc pływam między nimi zygzakiem, żeby się pod jakąś nie wpakować
na razie się udaje
radość z ruszenia łódki z portu była porównywalna z zakotwiczeniem w tej samej zatoce kilka dni temu
płynie się cudnie, kiwa, pełne żagle
pod pokładem nowy aromat, świeżego chleba
za każdym razem jak schodzę z pokładu, to tak jakby wejść prosto do piekarni
przez pierwsze 10 godzin już przejechałam ponad 50 mil
pozycja z 0000
09 st 22,4 S
140 st 50,1 W
cog 235
sog 6,0
wiatr ese3
pozdrawiam Marta